

Cena 15 fr.
Prix

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE

Quotidien des Polonais Libres.

Kontratak
Wyszyńskiego

Mowa Wyszyńskiego przyniosła — rozczarowanie. Może nie wszystkim członkom ONZ, ale napewno tym, którzy opierali swój rachunek na fakcie, że 5 dni upłynęło od mowy Achesona, czyli Wyszyński czekał na instrukcje z Moskwy, a instrukcje te powinny być pojsz po linii „nowego kursu” polityki Kremia.

Istotnie w jednym punkcie przejawia się ten „nowy kurs”. Wyszyński pominał dyskretnie wszystkie mocarstwa zachodnie, uczestniczące w wojnie koreańskiej, by skoncentrować ogień wyłącznie na Stanach Zjednoczonych. Poza to mowa, utrzymana w stylu prokuratora, nie wniosiła ani jednego nowego momentu i nie posunęła sprawy ani o krok naprzód, szczególnie w najbardziej spornym zagadnieniu repatriacji jeńców.

Czy można się było spodziewać czegoś innego? Sądymy, że nie. Gdyby nawet na Kremlu zapadła decyzja, że wojna koreańska należy zlikwidować — a w tym kierunku brak jakichkolwiek danych — decyzja taka w żadnym wypadku nie została poddana do ogólnej wiadomości w formie mowy, aprobującej stanowisko Achesona.

Trzeba bowiem pamiętać, że delegacje sowieckie na jawnych konferencjach międzynarodowych skrepowane są zupełnie specjalnymi warunkami. Przede wszystkim są one ekspozyturami sowieckiej propagandy. Choć prasa zachodnia podaje — aby się nie powtarzać — z tych wieledogólnych tyrańd tylko krótkie streszczenia, w całej prasie bloku sowieckiego przemieniona te drukuje się in extenso i na czołowych miejscach. Nie może więc w tych mocach znaleźć się nic takiego, co nie pokrywałoby się z zadaniami propagandy.

Ponadto delegacje sowieckie obciążone są poważnymi kompleksami. Obciąża ich — jak wszystkich sowieckich — kompleks niezdolności, podejrzliwość, paniczna obawa przed utępstwem, które wyglądałoby na objaw słabości. Jeżeli delegat otrzymuje nawet szczegółową instrukcję, zalecającą publiczne wyrażenie pewnej kompromisowości, może być pewny, że przy najbliższej zmianie kursu zostanie kołem ofiarnym i symbolem „zdrady” — ze wszystkimi osobistymi skutkami.

Coż się dzieje jednak, jeśli Kreml rzeczywiście postanowi w jakiejś sprawie wycofać się lub ustąpić? Wówczas sprawa załatwia się nie publicznie, lecz w cztery oczy. Klasykownym przykładem takiej konspiracji było porozumienie Malika z Jessupem w sprawie zakończenia blokady Berlina.

Jeżeli i w sprawie koreańskiej Kreml przejdzie od odwrotu, nastąpi to również cicho i dyskretnie i to może równocześnie z najgwałtowniejszymi atakami publicznymi. W taktyce nazywa się to osłanianiem odwrotu.

WYBORY W SAARZE 30 LISTOPADA
Sarrebruck (A.P.). — Wobec zwycięstwa rokowań między Francją a Niemcami w sprawie przyszłości Saary, obecny premier rządu Saary Johannes Hoffman zapowiedział w parlamencie, że wybory w Saarze odbędą się 30 listopada, na podstawie nowej ordynacji wyborczej, która nadal nie dopuszcza do udziału w wyborach stronnictw, opowiadających się za przyłączeniem Saary do Niemiec. Hoffman przeczytał w parlamencie list min. Roberta Schumana, który wyraża nadzieję, że Sarrebruck stanie się w przyszłości siedzibą Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali i że rokowania francusko-niemieckie w tej kwestii będą jeszcze wznowione.

ROK I.

PARYŻ, PIĄTEK 31 PAŹDZIERNIKA 1952

Nr 154

Pod znakiem wojny koreańskiej

EISENHOWER PROWADZI OFENSYWĘ PRZEDWYBORCZĄ

Nowy Jork (A.P.). — Konflikt koreański stał się głównym tematem ostatnich dni kampanii przedwyborczej. W czasie swego drugiego objazdu stanu nowojorskiego gen. Eisenhower wielokrotnie podtrzymywał swą obietnicę wyjazdu na Koreę po ewentualnym wyborze. W odpowiedzi gub. Stevenson, a zwłaszcza prez. Truman starali się osmieszyć ten projekt.

Jest chyba jasne — powiedział Eisenhower — że Ameryka nie może pozostać w pułapce koreańskiej, zwalczając drugą ekipę prawdziwego nieprzyjaciela.

Powinniśmy przygotować Koreańczyków, by sami bronili swych linii, jak to już uczyniliśmy gdzieś indziej.

Stevenson:

Czerwoni nie uciekną przed generałem

W odpowiedzi Stevenson oskarżył Eisenhewera, że zmienił swe stanowisko w sprawie Korei, by łowić głosy oraz dał do zrozumienia, że Moskwa umyślnie ociąga się z zawieszeniem broni, by wpłynąć w ten sposób na przebieg kampanii przedwyborczej. „Jestem pewien, że czerwoni bynajmniej nie wycofają się w popłochu tylko dlatego, że generał odwiedzi ten kraj”.

ZADECYDUJĄ MILCZKI

Waszygton (Kor. wł.). — Specjaliści od badania opinii publicznej stwierdzają, że chociaż Eisenhewer prowadzi obaj kandydaci ma ją szanse dość wyrównane. Los wyborów będzie zależał od grupy „niezdecydowanych”. Około dwunastu różnych badań opinii wykazało, że znaczna ilość wyborców odmawia odpowiedzi, jak będą głosowali.

Gallup, który przeprowadził badania wśród 50 tysięcy osób, ustalił następujący rozwój popularności kandydatów: Na początku Eisenhower miał 47 proc. zwolenników, następnie liczba ta wzrosła się do 57 proc., by ostatnio zmalać do 48 proc. Natomiast ilość zwolenników Stevensona wynosiła początkowo 41 proc., spadła potem do 38 proc., a wreszcie podniosła się do 34 proc. Procent „niezdecydowanych” pozostaje wciąż wysoki.

Inny Instytut — Elmo Ropera — sądzi, że wynik uzależniony będzie od nast. okoliczności: Jeśli zwyciężą interesy gospodarcze — wygra Stevenson; jeśli sprawy polityczne a przede wszystkim sprawa

Truman irytuje się

Przemawiając w Chicago prez. Truman zauważył z gniewem: „Zaden rozkaz generała nie rozwiąże naszych problemów. Zaden nadzieję, że Moskwa umyślnie ociąga się z zawieszeniem broni, by wpłynąć w ten sposób na przebieg kampanii przedwyborczej. „Jestem pewien, że czerwoni bynajmniej nie wycofają się w popłochu tylko dlatego, że generał odwiedzi ten kraj”.

Woda na młyn Eisenhewera

Nowy Jork (A.P.). Kwatera główna Eisenhewera ogłosiła list gen. Van Fleeta, dowódcy 8-ej armii amerykańskiej na Korei, który twierdzi, że gdyby można było wysłać na front dywizję południowo-koreańską, amerykańskie dywizje mogłyby się wycofać. Armia koreańska jest w doskonałym stanie. List był skierowany do jednego z przyjaciół a odpis jego otrzymał Eisenhewer od żony Van Fleeta.

wojny koreańskiej — wygra Eisenhower.

W zasadzie los wyborów zależy od niewielkiej stosunkowo ilości wyborców w kluczowych stanach, dysponujących największymi ilościami elektorów. Są to stany Nowy Jork, Ohio, Kalifornia i Illinois. Jak dotąd, według Gallupa, w wszystkich tych stanach prowadzi Eisenhewer.

Czasopismo „U.S. News and World Report” konkluduje, że Eisenhewer wygra, jeśli utrzyma swój dotychczasowy stan posiadania i jeśli mu się uda wśród niezdecydowanych zdobyć co najmniej jeden głos za każdym razem, gdy Stevenson zdobędzie tylko jeden.

MARTY I TILLON — «ciałem obcym» w Partii

Parýż (A.F.P.). — Na zebraniu partii komunistycznej w sali Mutualite w Paryżu, August Lecoeur, jeden z sekretarzy partii i główny po-

ROZJUSZONY WYSZYŃSKI

POPISYWAŁ SIĘ 3 I PÓŁ GODZINY W O.N.Z.

Nowy Jork (A.P.). — W odpowiedzi Achesonowi, który oskarżył Sowietów o wywołanie i podtrzymywanie wojny na Korei, Wyszyński wygłosił na komisji politycznej ONZ mowę, odczytaną w ciągu 3 godzin i 37 minut z 72-stronicowego maszynopisu.

Wyszyński oświadczył, że Acheson „znieszczył fakty”, i że Stany Zjednoczone ponoszą wyłączną odpowiedzialność za wojnę na Korei. Rząd amerykański bowiem jeszcze w roku 1947 nie zgodził się na zjednoczenie Korei, jak to proponowały Sowiety, natomiast oddał w Poludniowej Korei władzę rządowi reakcyjnemu, faszyzowskiemu i pro-japońskiemu, a następnie zachęcił go do napadu na Północną

noczoną, poparty przez 20 innych członków ONZ. Wniosek Skrzyszewskiego, umieszczony w ostatnim punkcie porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego (przewiduje 1) natychmiastowe zawieszenie działań wojennych, 2) repatriację wszystkich jeńców, 3) wycofanie w ciągu 2-3 miesięcy wszystkich obcych wojsk z Korei, 4) załatwienie niekonfliktu koreańskiego przez samych Koreańczyków pod kontrolą komisji z udziałem wszystkich zainteresowanych państw.

Ze swej strony Wyszyński zaproponował wyłonienie tej komisji z zadaniem zakończenia konfliktu i zjednoczenia Korei.

W sprawie jeńców Wyszyński zażądał bezwarunkowej i przymusowej repatriacji, powołując się na konwencje Genewską i Hańską, i dodając, że ONZ nie ma prawa zmieniać przepisów konwencji. Przy sposobności Wyszyński oskarżył Stany Zjednoczone o „brutalność” w stosunku do jeńców, a rząd południowo-koreański o stosowanie terroru i prowokacji.

POZYTYWKA Z PAN MUN JOM

Nowy Jork (A.P.). — Sekretarz Stanu Acheson, który z obojętną miną wysłuchał mowy Wyszyńskiego, oświadczył następnie dziennikarzom: „Mowa nie zawierała niczego, czego już nie slyszeliśmy wiele razy w Pan Mun Jom i tutaj”.

Komuniści na Korei atakują falami

Seul (A.P.). — Komuniści chińscy podjęli nowe ataki na wzgórze «Wolny Strzelec» i «Trójkąt», rzucając fale za falami mimo zapowrogiego ognia artylerii. Całe pole natarcia pokryte jest niezliczonymi trupami.

Równocześnie Chińczycy podjęli natarcie na szczyt „Papa-San” wśród gwałtownego obustronnego ognia artylerii. Dymy, zalegające po bojowo, w wysokim stopniu utrudniają obserwację.

Gen. Clark zwiędził front w towarzystwie gen. Van Fleeta i ambasadora USA w Tokio Murphy'ego.

Seul (A.P.). — Oddziały chińskie wparły w czwartek sojusznikom ze zyciut „Wolny Strzelec”. Piechota sojusznicza wycofała się na południe ku głównym liniom obrony, po czym rozpoczęła nowe przeciwnatarcie.

LEGAT APOSTOLSKI Z SEUL NIE ŻYJE

Miasto Watykańskie (A.P.). — Do Rzymu doszła z Japonii wiadomość, że Legat Apostolski na Korei mgr. Patryk Byrne nie żyje.

Legat zagarnięty został przez wojska komunistyczne w Seul kilka dni po ich wkroczeniu do Południowej Korei. Odtąd, to jest od sierpnia 1950 r. nie można było uzyskać żadnych informacji o jego losie. Obecnie znaleziono go na terenie Japonii osoby, które widziały w Północnej Korei grób Legata.

«O Francji zawsze mówiłem z uczuciem»

LIST EISENHOWERA DO MIN. PLEVENA

Parýż (A.F.P.). — W związku z zarzutami stawianymi przez partię demokratyczną generałowi Eisen-

werowi, jakoby wyraził się źle o Francji na konwencji republikańskiej w Chicago w lipcu br. — partia republikańska ogłosiła w prasie amerykańskiej i francuskiej tekst listu wystosowanego 13 sierpnia br. przez generała do min. Rene Plevena.

„Omawiając wagę sił duchowych i moralnych w ustroju demokratycznym — pisał generał — podkreślam fakt, że niektórzy moi przyjaciele wśród socjalistów francuskich powiedzieli mi, że Francuzi są w 50 proc. wolnomyślicielami...”

CZWORACZKI W HONG-KONGU

W Hong Kongu 34-letnia Chinka Lam Szu King, powiła czworaczki. Matka i dzieci czują się dobrze.

Za każdym razem, kiedy cytowałem tę deklarację, dodawałem stałe do niej osobisty komentarz, w którym podkreślałem, że nie wierzę z mej strony, aby naród francuski nie potrafił przyznać religii należnego jej stanowiska w ustroju opartym na wolności. Ale doświadczałem, że jeśli by tak było, wiedły ten fakt tłumaczyłyby niestety pewną część trudności politycznych Francji.

Zawsze mówiłem o Francji z uczuciem i z silną nadzieją, że pod względem duchowym i intelektualnym stanie ona całkowicie pod sztandarem wolności przeciw komunizmowi. Jeśli by ona tak postąpiła, wtedy stanie się znów pierwszym krajem w Europie”.

NOWY ŚWIADEK MORDERSTWA W LURS?

Digne (A.F.P.). — Policja aresztowała 62-letniego Artura Verwaacke, pochodzącego z Douai w departamencie Nord, który w toku przesłuchania oświadczył, iż zna sprawcę zbrodni w Lurs. Aresztowanego przewieziono do komisariatu policji w Limoges, gdzie poddano go dalszemu badaniu. Wydaje się, iż Verwaacke spotkał na krótko przed dokonaniem morderstwa niejakiego Matie, niebezpiecznego bandyte-rezydenta, wypuszczonego z więzienia w Marsylii w parę dni przed zainordowaniem Drummondów.

Według innych informacji Verwaacke przez pewien czas był w domu dla umysłowo chorych i chor. rzekomo został wyleczony, zeznania jego należy przyjmować z ostrożnością. Prokurator sprzeciwił się zwolnieniu Dominiego, wobec czego sprawa przekazano do rozpatrzenia sądownemu w Aix-en-Provence.

Porozumienie z Sudanem

DUŻYM SUKCESEM GEN. NECIBA

Kair (A.P.). — Rząd egipski podpisał z niepodległościowymi stronnictwami Sudanu umowę, odpowiadającą — jak stwierdza komunikat — interesom obu krajów. Układ, będący pierwszym poważnym sukcesem gen. Negiba w jego polityce zagranicznej i wzmacniający stanowisko reformatora Egiptu, opiera się w zasadzie na projekcie konstytucji Sudanu, opracowanym swego czasu przez Wielką Brytanię.

Przewiduje on, że w ciągu 3 lat Sudan rozstrzygnie o swym ostatecznym statusie na drodze plebiscytu. Przed upływem roku powstanie w Sudanie rząd autonomiczny. Komisja, złożona z Egiptu, Anglii, 2 Sudańczyków i neutralnego przypuszczalnie Amerykanina, będzie organem doradczym w sprawach polityki zagranicznej i obrony. Inna komisja nadzorować będzie wybory,

które prawdopodobnie odbędą się już w listopadzie.

Czy Egipt będzie republiką?

Korespondenci zachodni w Egipcie są zgodni, że sprawa ogłoszenia republiki jest tylko kwestią czasu. Utrzymanie monarchii nie da się bowiem pogodzić z całym charakterem ruchu gen. Negiba, dążącego do przebudowy materialnych i moralnych fundamentów narodu. Nie mia-

łoby celu i sensu dokonywać tej przebudowy po to, by za 18 lat oddać znów rządy królowi, którego bliżsi i dalsi przodkowie odznaczali się chciwością i egoizmem i nawet nie byli pochodzenia arabskiego. Dziadek obecnego małoletniego króla był Albańczykiem, a kedywami byli Macedończyk lub Turcy.

Trudno jedynie ustalić, kiedy nastąpi formalne znielenie monarchii. Niektórzy korespondenci przewidują że tuż po wyborach, gdy aktu ogłoszenia republiki dokona nowy parlament, inni natomiast uważają, że nastąpi to wcześniej, ponieważ tem po ewolucji ulega w Egipcie z tygodnia na tydzień przyspieszeniu.

WALKA Z KLANEM MAU-MAU W AFRYCE

Nairobi (A.P.). — Gubernator Keni wydał zarządzenie, by część białych urzędników przebywających w rezerwacie Kikuyu wróciła do Nairobi. Nad rezerwatem rozrzucono z samolotów ulotki wywołujące tubyleców do współpracy z władzami w walce z klanem. 14 wyrotowców przychwycono i aresztowano, innych 14-tu za napady na białych i współrodaków skazano na kary do 3 lat robót.

Brytyjski minister Lyttleton przybył do Nairobi.

Wikariusz apostolski Zanzibaru wydał list pasterski, w którym ogłosił, iż wszyscy katolicy, którzy należą do klanu Mau-Mau, zostaną ekskomunikowani. Ruch jest anty-chrześcijański i szereg katolików zmuszono bić i groźbami do złożenia przysięgi posłuszeństwa kierownikowi klanu.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

W następnym numerze «Słowa Polskiego» podamy aktualne adresy naszych przedstawicieli w poszczególnych departamentach Francji.

Zwracamy również uwagę na zmiany w adresach niektórych naszych przedstawicieli zagranicznych.

WYDAWNICTWO

Charlie Chaplin zachwycony Paryżem

Parýż (A.F.P.). — A.P. — Powitany na lotnisku w Orly przez cały sztab fotografów, dziennikarzy, filmowców i tłumy publiczności Charlie Chaplin z żoną wysiadł z samolotu z uśmiechem i przemówił kilka słów do mikrofonu, wyrażając radość z zobaczenia Paryża po 21 latach.

Artysta zamieszkał w luksusowej

WYSTAWA ŚWIATOWA W PARYŻU W 1964 R.

Parýż (A.F.P.). — Rada ministrów pod przewodnictwem prez. Auriola, wysłuchała sprawozdania min. Roberta Schumana o położeniu międzynarodowym i o kwestii Saary oraz, na wniosek min. Louvela, uchwaliła urządzenie w Paryżu w r. 1964 wystawy światowej.

Nowe zamachy w Tunisie

Tunis (A.P., A.F.P.). — W ostatnich dniach notuje się w całym regencji nowe zamachy terrorystyczne: podkładanie bomb pod samochody ciężarowe i stacje benzynowe, w mieszkaniach urzędników francuskich, obalenie słupów telegraficznych, palenie zbiorów należących do Francuzów, a także zamachy na pociągi.

wym hotelu Ritz przy placu Vendome, gdzie wieczorem zorganizowała no konferencję prasową dla 500 dziennikarzy. Chaplin, który mówił po francusku, oświadczył, że zamierza po 6 miesiącach wrócić do Stanów Zjednoczonych. Dotychczas miał czas zajety zwiędzaniem i ciągłymi przyjęciami, ale obiecuje sobie, że pojedzie z żoną na południe Francji na mały odpoczynek. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy zamierza nakręcać film o Napoleonie odpowiedział, że od czasów Hitlera stracił serce do nakręcania filmów o dyktatorach. Jego następny obraz ma mieć jako tło Nowy Jork.

W r. 1931 sławny komik otrzymał Legię Honorową z rąk ówczesnego

ministra spraw zagran. Aristide Brianda. Obecnie ogłoszono urządzenie, że Chaplin otrzyma stopień ofi-



cerski Legii Honorowej. Prez. Auriol wraz ze swymi współpracownikami był obecny na wyświetlaniu ostatniego filmu Chaplina „Limelight” w Pałacu Elizejskim.



Najmocniejsze bataliony

Z charakterystyczną dla mentalności Niemiec gruboskończonością „General Anzeiger” tak traktuje problem francusko-niemiecki:

Im Francja czuje się słabsza, tym bardziej chce wydawać się silną na sznurku. To tłumaczy jej nieugiętość w sprawie Saary. Amerykanie — przeciwnie — są skłonni pozwolić na swobodny rozwój energii zachodnich europejczyków. Decydująca scena przesyła się w ten sposób z Bonn i Paryża do Waszyngtonu. Ale tam, mimo tradycyjnych sympatii dla Francji, bez wątplenia zostanie podjęta decyzja na korzyść krajów, od którego odciekają się najmocniejsze bataliony dla obrony przed komunizmem.

Rozumiemy co znaczy „swobodny rozwój energii zachodnich europejczyków” — tych z „najmocniejszymi batalionami”.

Wzmocnić obronę

Wydawany dla Niemców dziennik amerykański „Die Neue Zeitung” w korespondencji z Mediolanu na temat niedawnego kongresu socjalistycznej międzynarodówki pisze:

Zjadł ten cechowany ostrą polemiką, długie dyskusje i liczne formuły kompromisowe. Z drugiej strony jednak kongres wykazał rzadką jedność w sprawie obrony wolności przed totalitarnymi siłami z prawa i z lewa. Konwencja uchwala była nie dwuznacznym uznaniem systemu zbiorowego bezpieczeństwa wolnych narodów W uchwale tej była mowa, by „w Europie i całym świecie zagrożenie jednego wolnego narodu było tożsame z zagrożeniem wszystkich” i podkreślała, że „wszystkie narody wolne muszą wzmocnić obronę zarówno indywidualną, jak zbiorową”.

Moskiewska „Prawda” nazwała kongres mediolański „zbiegowiskiem socjal-drażdżów”, mającym za cel poparcie polityki zbrojeni i agresji. Socjaliści powiada dziennik — zrobili wszystko możliwe, by podminować ONZ i podeprzeć propagandowe plany amerykańskich imperia listów.

MOSKWA OSKARŻA DANIE O... BOMBY TRUJĄCE

Moskwa (A.P.) Prasa moskiewska zaatakowała Danię o fabrykację bomb z gazem trującym. Atak opiera się na doniesieniu jednego z dzienników kopenhaskich, według którego nowe duńskie bomby zawierają fosgen, a po doświadczeniach z tymi bombami 7 żołnierzy musiano odwieźć do szpitala. Zdaniem prasy moskiewskiej, jest to złamanie konwencji Genewskiej, która zabrania używania środków „masowej zagłady”.

LOTERIA PAŃSTWOWA

Table with lottery results for 40th anniversary. Columns include numbers, winning amounts, and categories like 'WYGRYWAJA'.

Genialny Stalin i wielki Bierut

Z TRAGIKOMEDII „WYBORCZEJ” W POLSCE

Przemówienia kandydatów do rezygnacyjnego sejmiku, podawane przez prasę — zależnie od splotu danej osobowości w hierarchii partyjnej — dostojnie lub w szorstości — wykazywały wszystkie ten sam schemat zasadniczy, jakby zaczerpnięte ze wspólnej instrukcji p.t. „Jak przemawiać”. A więc obowiązkowe zachwyły nad dotychczasowymi osiągnięciami, głębokie ukłony pod adresem ZSSR i Stalina, grzeszny dygresję przed „wielkim budowniczym, wodzem i nauczycielem narodu” Bierutem — obok aluku na „amerykańskich ludobójców” i ich „krajowych agentów”. Dla ilustracji przytoczymy kilka ustępów z najbardziej typowych mów.

ROKOSZOWSKI

„Treba nam silnej armii. Armia taką mamy. Nigdy jeszcze Polska nie miała takiego wojska, jak nasze ludowe wojsko. Przez całe wieki armia polska służyła interesom magnatów i szlachty. Nie dla obrony granic przed niebezpieczeństwem hitlerowskiego najazdu przygotowaliśmy wojsko sanacyjnej żołnierskiej polskiej. Inną rolę wyznaczył oni armii: rolę stróża majątków szlachecko-kapitałistycznych, rolę zandar-ma, broniącego jasniepanów przed gniewem mas ludowych.

„Dla naszych żołnierzy wzorem są nieśmiertelne czyny i męstwo oficerów Czarnieckiego i Kościuski, Henryka i Jarnasława Dąbrowskiego Waryńskiego i Buczka, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego.

„Z niezwykłą potęgą Związku Radzieckiego płyną słowa marszałka Bułganina, skierowane do imperialistycznych podległych wojennych, że „jeśli zajdzie potrzeba, to Radzieckie Siły Zbrojne potrafią odprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej”. Słowa te wznaglają w narodzie polskim poczucie bezpieczeństwa.

ZAWADZKI

„Idziemy z pewnością zwycięstwa socjalizmu w całym świecie. Idziemy ideologicznie ubrodzić jak nigdy. To ubrodzenie dał nam i całemu walczącemu o pokój i postęp światu Wielki Stalin w swej ostatniej genialnej pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSSR.

„Jesteśmy, towarzysze, jedną z „brygad szturmowych”, jak nas nazwał tow. Stalin, w rzędzie ZSSR Chin Ludowych i krajów demokratycznej ludowej. Mamy obowiązek wnieść największy nasz wkład w siłę i zwycięską walkę światową o pokój, o wyzwolenie ludów, o socjalizm”.

JOZWIĄK

„Należy śledzić każde poruszenie, każdy manewr wroga i szkodnika i być go bezsilnie po wrażeń łopach... Wrog się bój silnych i dlatego naszym świętym obowiązkiem jest wzmocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten jest puklerzem naszej niepodległości... Świadomość tego, że nasza ojczyzna ludowa stała się jedną z „brygad szturmowych” w walce o socjalizm i pokój, napawa nas promienną radością i dumą.”

NA CZASIE

Co Stevenson a co Bór-Komorowski

Dnia 22 października br. kandydat demokratyczny, gubernator Adlai E. Stevenson przemawiał w Buffalo w wielkim Memorial Auditorium. Jest tam zaś liczna ludność polska. Więc p. Stevenson poruszył znowu szczególnie dla niej zajmującą sprawę losu ludności z żelazną kurtyną i jej wyzwolenia. Powołał się przy tym na zdanie gen. Bór-Komorowskiego. Wynikiem mogłyby być nieporozumienia. Trzeba więc zestawić te dwa oświadczenia.

STEVENSON RZEKŁ: „Ja nie rozprawię o wojnie wyzwolenia... (Tu wspominał, że właśnie w Buffalo niedawno Komitet Narodowy Amerykanów Pochodzenia Polskiego potępił zachęty do ruchu powstańczego w Polsce bez poparcia ku siłą zbrojną, a następnie wymienił z pokłonem nazwisko gen. Bór-Komorowskiego) ...Gen. Komorowski jest obecnie na wygnaniu w Londynie. Niedawno ktoś zapytał go co sądzi o republikańskim hasle wyzwolenia. General odpowiedział, że uważa je za wielki błąd. Rzekł, że byłoby to szkodliwe dla przyszłych możliwości ruchu podziemnego. Wydałoby to, mówił, na ofiarę młodzieży, która we właściwym czasie może być siłą boha-

...I ANTONI SŁONIŃSKI Słoniński wprawdzie nie wygłaszał mowy jako kandydat, ale wziął udział w propagandzie wyborczej, oddając na jej usługi swe pióro. Oto próbka:

Jakże wobec wielkich wydarzeń dzisiejszych smiesznie wyglądały programy polityczne stronnictw, walki i hasła wyborcze. W księdze dziejów polskich historia dwudziestolecia kurczy się do paru wstydliwych linijek. Pozostało jednak u nas sporo nawyków myślowych i te nawyki wnoszą do nowej epoki budującego się socjalizmu szkodliwe urazy i uprzedzenia starego świata.

Jednym z najbardziej typowych urazów, pokutujących jeszcze wśród niektórych naszych inteligentów, jest stosunek do Europy i Zachodu. Ludzie, którzy zasadniczo zgadzają się z programem Frontu Narodowego, boją jednak nad naszym rzekomo odseparowaniem się od Europy. Od jakiej Europy? Związek Radziecki obronił Europę przed zalewem barbarzyństwa hitlerowskiego. Żołnierzy armii radzieckiej, idąc na Berlin, niósł w tornistrze tomy wielkich piśarzy rosyjskich, angielskich i francuskich. Żołnierzy amerykańskich przyniósł do Europy północzory nylonowe, comica stripsy i gangsterzy.

Ci wszyscy, którzy nie rozumieją, dlaczego w obecnych wyborach mamy jedną tylko listę, znajdują jedyną odpowiedź w tym: mamy tylko jedną listę Frontu Narodowego, bo mamy jedną tylko drogę przed sobą. Kto nie idzie tą drogą — spłazia do frontu antynarodowego, do frontu zdrajcow

narodu polskiego, idących ramie w ramie z oprawcami hitlerowskimi i mordercami amerykańskimi”.

PRACOWITY POZNAN I WYZWOLENI TATARZY

Dla zilustrowania atmosfery przedwyborczej w Polsce przytoczymy jeszcze dwie notatki z „Trybuny Ludu”. Pierwsza — to wiadomość z Poznania:

„Na terenie woj. poznańskiego pracuje w tej chwili ponad 60.000 agitato- Frontu Narodowego, z czego 11.000 w samym Poznaniu. Łącznie z gromadami utrzymuje 300 ekip robotniczych i zespołów artystycznych. Pomagają one chłopom w przygotowaniu gmin do uroczystego dnia 25 października”.

A DRUGA „WIADOMOŚĆ” Z WARSZAWY

„Na ulicy Gesjé mieszka kilka Polaków pochodzenia tatarskiego. Ich przodkowie przywędrowali do Polski w XVI wieku. Nazwiska ich mogły w procesie rejestracji (wyborczej) ulec łatwemu spaceniu. Nie dziw więc, że obywateli ci niepokoił, czy nie przekreślono ich nazwisk. — Przed wojną w czasie wyborów — powiada jeden z nich — kłody chciałem sprawdzić swoje nazwisko, przegnałem mnie. Iż przybydo, nie zależy nam na twoim głosie! Dziś przyjęto nas serdecznie. Dziś nie ma głosów lepszych i gorszych. Państwo ludowe liczy się z głosem każdego człowieka pracy”. Szczególnie wśród Tatarów krymskich.

Ubóstwianie Stalina skutkiem materializmu

ARTYKUŁ MAURIAÇA O KONGRESIE KOMUNISTYCZNYM W MOSKWIE

„Piszę ten artykuł w dniu, w którym obchodzi się święto Chrystusa Króla, ustanowione przez Piusa XI-go encykliką z dnia 11 grudnia 1925 r. Pierwsi przyjaciele tego króla bez królestwa zleńskiego zginęli w wielkiej liczbale dlatego, ponieważ odmawiali spalenia kadzidel przed posągami Cezara. W miarę jak Jego królestwo obejmowało coraz więcej dusz, królestwo Cezara zmniejszało się. Dzisiaj Cezar odzyskuje to, co Chrystus traci. W tej części świata, gdzie panuje materializm państwowy, nał. ołtarzem zroszonym od 30 lat uciążliwą mi- lionów ludzi zmarłymi łuszał bożek masyżący brwi... Cals ludzkość może być tego świadkiem: wystarczy mieć radio i słuchać, aby zozu- mieć, że to Rajszy Rządzi Cezar, któ-

rego imienia nie wolno wymówić bez dodania łak sławczych epitetów, że od nich zaczerpnięto się navel Heliogabal”.

Takie uwagi nasuwa ostatni kongres komunistyczny w Moskwie znanemu pisarzowi katolickiemu Francois Mauriacowi w „Le Figaro”. Pisarz twierdzi, że słuchając przez radio pochlebstw, wierszy i całych kantat na cześć Stalina, można do- piero zrozumieć, jak powoli miejsce religii chrześcijańskiej zajmuje w całym imperium komunistycznym na miastka religii krwawej, bezwzględnej, która nie uznaje ani żalu za grzechy, ani przebaczenia, lecz kłó- rego wyznawca musi wciąż uważać na to, o czym w danej chwili myśli jego tyran lub o czym w przyszłości

Młodzież wykreca się jak może

PRZED KOMUNISTYCZNYM NUDZIARSTWEM

Wystarczy przejrzeć prasę krajową, by się przekonać, że młodzież polska skutecznie opiera się wto- giej propagandzie, że stroni od stowarzyszeń komunistycznych, od ich świetlic, od tych obalających „przodowników”, którzy by ją chcieli zaprznać do jarzma.

NIE MA PRZYMUSU — NIE MA Z.M.P.

Zajrzmy do „Sztandaru Młod- dych”, Centralnego organu Z.M.P. W numerze z dnia 20.9.52 w arty- kule p.t. „Gdy w Zarządzie Zakładowym pracuje sam przewodniczący, a Zarząd Powiatowy nie po- maga”, napisanym przez „obywate- la” Józefa Śniecińskiego, czytamy między innymi:

„W Domu Młoręgo Robotnika istnieje Kolo Z.M.P. Na skutek jednak braku kontroli ze strony Za- rządu Zakładowego, nie pracuje o- no. Od dłuższego czasu nie odbywa- ją się wcale zebrania zetempowskie. Nie prowadzi się pracy polityczno- wychowawczej”.

Z powyższej skargi ob. Śnieciń- skiego wynika, że „Kolo nie pracu- je z braku kontroli”. Czyli, że mło- dzież polska „kocha”, „słoneczko- synów ludu polskiego” tylko wtedy, jak jest zmuszana do tego batem. I dalej — ob. Śnieciński biedoli: „Zła jest również dyscyplina pracy wśród młodzieży. Absolvenci

S.P.P. częstokroć bez usprawiedli- wienia nie przychodzą przez kilka dni do pracy. Jak dalece nie interesuje się Zarząd sprawą dys- cypiny pracy, może posłużyć nastę- pujący fakt: Kiedw lanek Stybura zetempowiec opuścił bez usprawie- dliwienia 11 dni pracy, kierownictwo jego działu zamiast postąpić zgodnie z ustawą o socjalistycznej dyscyplinie pracy, z bumelantwa zrobiło 14-to dniowy urlop”.

DLACZEGO ZEBRANIA SĄ NUDNE

I dalej czytamy: „W Zarządzie pracuje jedynie przewodniczący, kol. Wilczyński. Reszta członków nieregularnie zbiera się na posiedze- nia. Zarząd Zakładowy posiada co prawda plan pracy, ale plan ten w 90 proc. nie jest realizowany. Ko- la oddziałowe Z.M.P. pracują b- słabo. Zebrania są nudne i niecie- kawie. I dlatego uczęszczają na nie niewiele zetempowców”.

Obywatelu Śnieciński! Opowia- dajcie kolegom z waszych Kól, jak to bolszewicy brali w skrótu pod- warszawę, w dniu 15 sierpnia 1920 r., jak to żołnierzy polski bil się pod Monte Cassino, pod Falaise i w dziesiątkach innych bitew, a na- pewno zebrania nie będą dla nich nudne i nieciekawe. Plan w 90 proc. nie wykonany? Bravo Z.M.P.P. i 90 procent sił zaszczyt- dzonych do walki z najeźdźcą i 180 procent uznania od nas.

Narzekania swoje ob. Śnieciński kończy tak:

„Dlatego też sprawa ta jak rów- nież stylem pracy Zarządu Pow. Z.M.P. w Chranowie, winien bli- żej zainteresować się Zarząd Woj- wódzki Z.M.P. w Krakowie”.

Możecie być pewni obywatelu Śnieciński, że dzięki takim zdrajcom

«Budujemy kanał»

Warszawa (IC) — W związku z XIX Kongresem partii bolsze- wickiej w Moskwie reżym zorgan- izował w Warszawie dwie wysta- wy, które mają na celu dać o- braz ogromu budowli komunizmu wznoszonych ofiarą pracy ludzkiej Kraju Rad. Jedną z tych wystaw jest «Nowy plan 5-letni ZSSR», a drugą «Kanał żeglowny wołżań-

sko-doński im. W. I. Lenina». Otwarcia tych wystaw, zorganizowa- nych przez osławione towarzy- stwo «przyjaźni polsko-radzieckiej», dokonał min. Stefan Matuszewski w obecności sekretarza sowieckiej ambasady w Warsza- wie, J. G. Safrowa oraz sekretarza ambasady komunistycznych Chin — Huan Won-yo.

«Mała Europa - to tylko etap...»

W związku z decyzjami, posuwają- cymi naprzód sprawę organizacji współpracy europejskiej, następuje przegrupowanie frontu tych wszyst- kich czynników, które działają na rzecz zjednoczenia Europy. Wchodzi tu w grę przede wszystkim Ruch Europejski i Europejska Unia Fede- ralistów, a główną rolę odgrywa o- soba b. premiera Spaaka nowoobra- nego przewodniczącego Zgromadze- nia Europejskiej Wspólnoty Węgl

i Stali oraz Zgromadzenia Specjalne go, obarczonego zadaniem przygo- wania do marca 1953 r. projektu o- konstytucji europejskiej. Paul-Henri Spaak jest prezydentem Ruchu Eu- ropejskiego, do którego wchodzi- wszystkie kraje, a więc i te pozosta-ające poza „planem Schuman’a”, jak również przewodniczącym Ko- mitetu Akcji na rzecz Konstytucyjny Europejskiej, gdzie skupiają się wszystkie organizacje federalistów a

sekretarzem generalnym jest Henri Frenay, prezes Komitetu Wykonaw- czego Europejskiej Unii Federalis- tów (U.E.F.).

DWIE TENDENCJE

Na swoim ostatnim posiedzeniu w Strasburgu, Rada Naczelna Europejskiej Unii Federalistów zajęła się mu- siadla m.in. uzgodnieniem dwóch ten- dencji, występujących na tle aktual- nej sytuacji, a mianowicie: entuzjaz- su „małej Europy”, dążących do- szybkich rezultatów konkretnych w ramach węższych, z pominięciem krajów ociągających się — oraz z drugiej strony obrońców rozwiązań obejmujących całą Europę, w sto- sunku do których „federacja sześciu krajów” może być jedynie etapem.

Rezolucje U.E.F. stanęły na stano- wisku wzajemnego uzupełniania się tych dążeń. W jednej z nich została postawiona sprawa przygotowań do- włączenia do federacji również tych krajów, które obecnie nie są wolne.

W obradach Europejskiej Unii Federalistów kraje z poza „żelaznej kurtyny” były reprezentowane przez Związek Polskich Federalis- tów (S. Grocholski) i przez Związek Federalistów Czechosłowackich (J. Krulis-Handa).

GROZI PRZEWAGA NIEMCÓW

Delegat Związku Polskich Federa- listów wystąpił przeciwko koncepc- cjom stętylczym „małej federa- cji”, zwracając m. in. uwagę na sprzeczny niemieckie co do dopusz- czenia obserwatorów do organów Wspólnoty Węgla i Stali. Polacy przestrzegają, że propaganda komu- nistyczna wykorzystując sytuację, przedstawiając te aspekty akcji zjed- noczenia Europy, jako przejaw im- perializmu amerykańskiego, a tak- że sukces polityki niemieckiej, dążą- ciej do hegemonii w „małej Euro- pie”.

U.E.F. powołuje nowy organ do- radczy, mianowicie Radę Międzyna- rodową (Conseil International de l’U.E.F.); ze strony polskiej zostali zaproszeni do Rady: Prof. Wiktor Sukienicki, prezes Rady Naczelnej Z.P.P. i ambasador Edward Raczyn- ski, członek Rady Naczelnej Z.P.P.

Reporters” jest jedynym źródłem, podanym p. Stevensonowi, z któ- rego też bierze on i przytoczone dosłownie zdanie i zwięzłe treść, zresztą dokładnie, poza tym, że nie było mowy o... republikań- skim hasle wyzwolenia.

BÓR-KOMOROWSKI RZEKŁ:

«Niedawno — pisze p. A. B. — generał objaśnił mi, dlaczego uważa za niestudne próby tworze- nia podziemia w obecnych warun- kach.

— Podziemie — mówił on — może być w pełni skuteczne jedynie, gdy istnieje stan otwartej wojny. Tylko w czasie wojny może naród kraju ujarzmionego i zaję- tego przez najeźdźcę ponieść wszystkie ofiary i ogromne straty, które pociąga za sobą wojujący ruch oporu. Żadne podziemie nie może utrzymać w pełnym napięciu bohaterkich wysiłków przez dłu- gą okres. Nadzieja i rzeczywistość oparta o możliwość rychłego wy- zwolenia jest niezbędna do wydo- bycia siły woli dla ogromnego wysiłku. Podziemie musi być za- wsze oparte o pewne określone działania wojskowe sąsiedników... Zapytałam — pisze dalej p. A. B. — czy nie byłoby możliwe przynajmniej przygotowanie pod-

ziemia, tak aby mogło ono być gotowe w wypadku wojny, ale od- powiedź była znowu:

— Nie. (Z objaśnieniem, że pewne przygotowania byłyby możliwe na obczyźnie, na Zachodzie, ale nie w Kraju).

WSZYSTKO JASNE

Gen. Bór-Komorowski powie- dział najdokładniej wszystko co należało powiedzieć o podziemiu w obecnej chwili.

P. Alexander Bory najdokład- niej to przedstawił.

W Ameryce — w zagrożonym ruchu wyborczym w dobie zimnej wojny, — związane to z hasłami wyzwolenia republikańskimi jako rzekome wypowiedzenie się przeciw- ciu tym hasłom.

W rzeczywistości zaś do pod- ziemnego oporu nie można wzy- wać, ale republikańskie wciągnię- cie hasła wyzwolenia narodów ujar- zmionych przez Moskwę w czynną politykę amerykańską witane jest z uznaniem ze strony polskiej.

Gen. Bór-Komorowski, już za- pytany o to z Ameryki od razu po- mowie Stevenson, oczywiście wy- jaśni co trzeba.

ST. ST.



NOWY RZĄD JAPONSKI

Premier Yoshida utworzył rząd, do którego weszło 9 nowych ministrów. Z nich 8 było znanych ze swej dzia- łalności państwowej w czasie ostatniej wojny i wykluczonych z życia politycznego przez aliantów. Z wyjątkiem dwóch, wszyscy członko- wie rządu należą do partii liberal- nej.

MIN. EDEN O TRIESCIE

Brytyjski minister spraw zagr. Eden, oświadczył w Izbie Gmin, iż przedyskutował bardzo dokładnie z marszałkiem Tito sprawę Triestu. Minister uchylił się od ujawnienia szczegółów tych rozmów, lecz stwier- dził, że rząd jugosławiański zna do- skonałe stanowisko Anglii w spra- wach tolerancji religijnej i powinien wyciągnąć z tego wnioski.

MANEWRY W TRIESCIE

W Triescie odbyły się manewry wojsk brytyjskich i amerykańskich. Manewry miały miejsce nad rzeką Isonzo i celem ich było sforsowanie rzeki.

NIE BĘDZIE TRANSMISJI Z KORONACJI ELŻBIETY II

Przebieg koronacji królowej Elżbi- ety II nie będą transmitowane ani przez radio ani przez telewizję.

KONSUL BRITYJSKI NIE ZOSTANIE W TEHERANIE

Konsul brytyjski nie będzie mógł zostać urzędnikiem w poselstwie szwajcarskim dla obrony interesów brytyjskich. Perski minister spraw zagr. oświadczył, że Persja nie zgodi- się na pobyt w charakterze chargé d'affaires przez poselstwo szwajcar- skim jakiegokolwiek urzędnika bry- tyjskiego, który pełniłby jakieśkolwiek funkcje w Persji lub koloniach bry- tyjskich.

GRUPA BEVANITÓW ROZWIĄZANA

Bevan oświadczył, iż stosownie do uchwały Partii Pracy rozwiązał swo- ją grupę. Tygodnik „Tribune” nadal się będzie ukazywał i zwolennicy Be- vana będą mogli się zbierać.

„NAGRODĘ POKOJU” WATELERA OTRZYMAŁ STIKKER

Fundacja Carnegie podała do wiadomości, iż „Nagrode Pokoju” Wa- telera przyznano w tym roku amba- sadorowi holenderskiemu w Anglii i b. ministrowi spraw zagr. dr. Stik- kerowi za wysiłki w sprawie do- pokojowego współdziałania narodów.

Wiosna wstawała

W Włoszech odbyły się z powo- du uwłaskawienia Kesselinga strajki i marsze protestacyjne. Zdaniem prasy włoskiej przez to uwłaskawienie usługę oddano sprawie zjednoczenia Europy.

Największy, ostatni wypróbow- any 10 m wysoki helikopter amerykań- ski ma śmigła długości 35 m.

Od początku wojny koreańskiej lotnictwo sojusznicze straciło 812 samolotów, niszcząc 631 samolotów komunistycznych, w tym 415 MiGów.

63 proc. samochodów w USA po- siada radiodiodobierniki.

W Zach. Niemczech jest 95.000 dzieci niepełnosprawnych, z których 60- kupańczych. Tylko ok. 10 proc. o- ców płaci na ich utrzymanie.

Dr. Penney, bryt. uczoney atomo- wy i konstruktor bomby, która wy- buchła na Montebello, został zawła- domiony drogą radiową o nadaniu- mu przez królową szlachectwa. Na- wet Churchill nie mógł się dowie- dzieć, gdzie uczoney przebywa i jak- ma telefon, ponieważ jest to tajem- nicą wojskową.

W Duisburgu skazano na 21 mie- sicy wzięcia 53-letniego Niemca, który zatrzymał swą nieuleczalną chorobę zoną na jej zdanie.

Pastor Niemcejer oświadczył, że skutkiem uzbrojenia Zachodnich Niem- ców będzie zastrzeżenie terroru za że- lazna kurtyną.

2.900.000 fr. kosztuje biurko na wystawie nieblaskującej w Nowym Jór- ku. Biurko zawiera automatycznie działające szufłady, oświetlenie neo- nowe, aparat elektryczny do gotenia, radio, lodówkę podczerzną, zapalnic- ką i schowek na whisky.

W Milwaukee pobrano się ponow- nie dwoje starszków. Rozwidli się oni w roku 1953.

Wyprawy w Himalaje, organiza- wana przez uniwersytet w Oxfordzie, powróciła, ponieważ dwóch jej uc- czestników zmarło przed dotarciem do celu.

W Włoszech rozparcelowano do- datk 107.000 hektarów ziemi pomiędzy 23.000 włosian. Zapas ziemi wynosił 700.000 ha.

POLONIA WE FRANCJI

W hołdzie Chrystusowi Królowi

BRUAY-EN-ARTOIS
Obchód święta Chrystusa Króla u...
Przedstawiciel organizacyjny.

które wykonawcami byli pp. Marian Janury, Ludwik Szulc, Feliks Dobros, Bronisław Jarosz, Czesław Lasek, Tadeusz Łasek i Franciszek Kurzo w reżyserii ks. Kiernickiego. Sztuka ta była przygotowana i wykonana do bieżącej pracy zawodowej — zawsze bierze udział w każdej imprezie i okazuje przywiązanie do wiary i polskości. Prócz wyż. wym. obecny był cały zarząd K.T.M. i liczni przedstawiciele organizacyjni.

MILUZA

święto Chrystusa Króla rozpoczęła dorocznym zrywaniem uroczystą Mszą św. w kościele w Bollwiller, oprowadzona przez ks. Kiernickiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Bieszczyński z Miluzy. Staniem okryła P.Z.K. odbyła się popołudniowa Akademia. Akademię zagrał i przywitał gości wiceprezes P.Z.K. — p. Dziędził, po czym chórzystki z Bollwiller pod dyr. p. Ryszarda Michałaka wykonał 3 pieśni. Dzieci wystąpiły z deklamacjami i pieśniami. P. Paweł Wisniewski w swym przemówieniu przypomnieli o kolonizacji, w jakich Oficje Św. Plus XI ustanowił to święto i zadanie jakie ono ma spełnić wśród setek milionów katolików. Po pieśni jaką wykonał chórzystki z Pulversheim pod dyr. p. Wisniewskiego, uświetniono na scenie sztuką teatralną „Prawda zwycięża”.

NA NAGROBEK CYPRIANA NORWIDA.

Komitet ogłasza ostatnią listę składającą na nagrobek Cypriana Norwida na polskim cmentarzu w Montmorency.

- Jan Bielawicz, Londyn — 500 fr.; Tadeusz Bielecki, Londyn — 1.000 fr.; Adam Brzostkowski, Paryż — 1.000 fr.; Ks. Franciszek Cegielka, St. Jzd. — 10 dol. ani. — 3.500 fr.; Aleksander Demidecki, Paryż — 1.000 fr.; Władysław Dąbrowski, Paryż — 500 fr.; Wacław Godlewski, Lille — 1.000 fr.; Tomasz Jędrzejewski, Paryż — 500 fr.; Maria Krasnic, Paryż — 300 fr.; Janina Mrozowska, Paryż — 500 fr.; Włodzisław Mysliński, Paryż — 200 fr.; Polak Buch Wołoszowski „Niepodległość i Demokracja”, Paryż — 2.000 fr.; Elżbieta Podolska, Paryż — 300 fr.; Przedstawicielstwo Rady Politycznej we Francji — 5.000 fr.; Pol. Zw. Inwalidów Wojennych we Francji, Paryż — 2.000 fr.; Józef Rokicki, Paryż — 1.000 fr.; Elżbieta Walfiszowa, Bruksela — 500 fr.; Zygmunt Zarembka, Paryż — 2.000 fr.; Związek Polski w Nowej Pld. Walli, Australia — 6.236 fr. (w trzech ratach); Jadwiga Bouliere, Paryż — 1.000 fr.

Komitet zawiadamia, że zbiórka przyniosła kwotę ponad 200 tysięcy franków (200 tysięcy angielskich) — i składa serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom.

PIĄTEK 31 PAŹDZIERNIKA WIGILIA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

W wigilię Wszystkich Świętych przygotowujemy się do tego wielkiego święta, w którym Kościół stawia nam przed oczyma prawdę o świętych obcowaniu. W dzień ten obowiązują nas pod grzechem post ścisły, to znaczy ograniczenie się do trzech posiłków dziennie, w tym dwu lekko i jednego do sytości, oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych.

WALKA O DUSZĘ POLSKĄ TRWA W KRAJU I NA EMIGRACJI

WIZYTACJA KS. PRALATA J. RUPPA W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

W dniu Chrystusa Króla do kościoła polskiego w Paryżu przybył ks. prałat Jan Rupp, wikariusz generalny arcybiskupa Paryża dla spraw duszpasterstwa dla cudzoziemców w archidiecezji paryskiej, aby w imieniu ks. arcybiskupa Felixa odbić uroczystą wizytację największej polskiej parafii w stolicy Francji, Dostojnego Gościa powitał przy drzwiach kościoła jego proboszcz ks. szamb. A. Gałęzowski w otoczeniu duchowieństwa i przeprowadził przed białą głownię.

Albowiem walka o duszę polską trwa w kraju i na emigracji”. Kazanie swe ks. prał. Rupp zakończył po francusku, przekazując serdeczne słowa ks. bpa. Felixa dla wszystkich wiernych polskich w jego archidiecezji i udzielając w jego imieniu błogosławieństwa.

Kazanie wielkiego naszego przyjaciela zrobiło wielkie wrażenie na wszystkich Polakach w tym dniu wypełniających po brzegi kościoł polski.

Nabożeństwo zakończone odśpiewaniem Boże coś Polskę. Popołudniu odbyły się uroczyste nieszpory połączone z modlitwami do Chrystusa Króla i błogosławieństwem N. Sakramentem.

Tęgoż dnia w sali św. Rocha obchodzono 25-letnie rocznicę istnienia polskiej Arcybiskupstwa N. Serca Jezusowego uroczystą akcją demii ku czci Chrystusa Króla. Imieniem Arcybiskupstwa p. Grzybowa skreśliła jego historię, a ks. szamb. Gałęzowski złożył zasłużonej organizacji życzenia dalszego rozwoju.

Uroczystą sumę celebrował ks. prał. Rupp w asyście księży polskich.

Po Ewangelii ks. szamb. Gałęzowski powitał serdecznie Dostojnego Gościa imieniem Polaków katolików zamieszkałych w Paryżu. Następnie celebrował wspaniałą mszę i wygłosił kazanie w języku polskim. Kaznodzieja zaznaczył, że idąc w ślady świętego czcigodnego poprzednika s.p. ks. bpa. Bausarst stara się jak najlepiej zrozumieć położenie Polaków na obczyźnie i iść drogami, jakie mu wyłożyli zmarli wielki przyjaciel Polski. Szczególnie zaś wezwał Polaków, aby się skupiali około swych duszpasterzy i by pielęgnowali swe polskie tradycje katolickie. W samym Paryżu jest około 50 tysięcy Polaków, winni oni tworzyć swe katolickie ogniska, bo trzeba, „aby się polskie apostołstwo w Paryżu szerzyło.

POLONIA WE FRANCJI

LILLE. POLSKIE PRZEDSZKOLE W DOMU KOMBATANTA
Zarząd Kola SPK w Lille zaprasza swoich członków (zontych wraz z ich małżonkami) na Zebranie Informacyjne, które odbędzie się w niedzielę 2 listopada o godz. 16 w Domu Kombatanta w Lille. Na zebraniu tym Zarząd Kola przedstawi nowy projekt, dotyczący uruchomienia Przedszkola dla dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Przedszkole to byłoby czynne w każdy czwartek od godz. 8.30 do 17.30, z zapewnieniem posiłków dla dzieci w Domu Kombatanta. Zarząd S.P.K.

Zaduszki, Okręg Półn. Federacji P.Z.O.O. zawiadamia, że uroczystości złozenia hołdu poległym i zmarłym Kolegom oraz zapalenie świec na ich grobach odbędzie się w sobotę 1 listopada na cmentarzu południowym w Lille (rue du Fbg des Postes). Zbiórka przy bramie cmentarnej o godz. 15. Dojazd tramwajem D.

szkandarowe, by zaznaczyć swoją obecność, że wiara ojców naszych pozostała w sercach i organizacjach polskich na zawsze. Chór miejscowy wykonał pieśni kościelne na cztery głosy. Ks. Przewoźnik w piórnym strochu nawijał uroczysto Chrystusa Króla do czasów obecnych i przedstawianiu naszych braci w kraju. Druga część uroczystości odbyła się w kaplicy polskiej na Montcel. Po uroczystym hołdzie gościom przeniesli się na salę kopalniarską, gdzie odbyła się Akademia ku czci Chrystusa Króla. Zagrał ją wiceprezes Zjednoczenia Kat. p. Bereta, który w krótkich słowach zapoznał Rodaków ze znaczeniem uroczystości. Dzieci ze szkółki p. Rybelskiej wykonały pieśni religijne i wierszyki, trzeba tu wyróżnić 4 dziewczynki, które były ubrane w stroje ludowe, a to: Teresję Klucznik, Danię Zajkę,

Helcję Głachorę i Marysję Zmyślona. Ks. Przewoźnik omówił sztukę „Bóg nie umiera”, którą miejscowy zespół odegrał na scenie. Na uroczystości oprócz liczącej Polonii można było zauważyć przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. ks. Dnia Bronisława Wiatra, Michała Babińskiego, Stanisława Przewoźnika oraz Siostrę Polską Agnieszka. Nauczycielstwo niezależnie reprezentowali pp. Teresa Marcinkiewiczówna i Elżbieta Rybelska, a prasę p. Jan Bijas, korespondent „Słowa Polskiego”. Przybyło też wielu Przewoźców i Przewoźek towarzyszących katolickich i świeckich. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę”. Trzeba zaznaczyć, że dzięki ks. Przewoźnikowi uroczystość wypadła bardzo uroczysto i program był wspaniały. Wszyscy obecni wynieśli najlepsze wrażenia (A. K.).

Helcję Głachorę i Marysję Zmyślona. Ks. Przewoźnik omówił sztukę „Bóg nie umiera”, którą miejscowy zespół odegrał na scenie. Na uroczystości oprócz liczącej Polonii można było zauważyć przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. ks. Dnia Bronisława Wiatra, Michała Babińskiego, Stanisława Przewoźnika oraz Siostrę Polską Agnieszka. Nauczycielstwo niezależnie reprezentowali pp. Teresa Marcinkiewiczówna i Elżbieta Rybelska, a prasę p. Jan Bijas, korespondent „Słowa Polskiego”. Przybyło też wielu Przewoźców i Przewoźek towarzyszących katolickich i świeckich. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Boże coś Polskę”. Trzeba zaznaczyć, że dzięki ks. Przewoźnikowi uroczystość wypadła bardzo uroczysto i program był wspaniały. Wszyscy obecni wynieśli najlepsze wrażenia (A. K.).

Polacy w zagłębiu soli potasowej w Alzacji

Alzacja słynie nie tylko ze swoich znakomych win, ale i z bogactw mineralnych, a m. inn. z kopalni soli potasowej odkrytych w Alzacji w 1904 r. Pokłady jej znajdują się na przestrzeni 20.000 ha., a zapasy soli oblicza się na 2 miliardy ton brutto. Pokłady ukształtowane są w dwóch warstwach o grubości 1,50 m. pierwszej warstwy a 2,50 m. do 5 m. drugiej. Obie warstwy przedzielone są 20-metrową warstwą kamienia solnego i łupku. Jak podaje statystyka, w roku 1950 wydobyto prawie 900 tys. ton soli potasowej. Należy dodać, że wydobywaną w Alzacji sól jest w lepszym gatunku niż sól potasowa w Saksonii. W Zagłębiu Alzackim pracuje

wielu Polaków i to we wszystkich kopalniach. Nie ma tu kolonii, gdzie nie mieszkaliby Polacy. Niektórzy z nich pracują od kilkanastu lat. Część przybyła z Westfalii, a reszta z Polski, na długie lata przed wojną, i wreszcie część stanowią przybyłe powojenni. „Amelie II” to pierwsza kolonia w zagłębiu na drodze z Miluzy do Wittelsheim. Przy samej drodze, tuż przy garażu centralnym, stoi pięć dośkich marnych baraków.

To słynny „Foyer des Celibataires” czyli dom kawalerski. W barakach mieszka różnie, po jednym, dwóch albo i trzech lokatorów w jednym pokoju, różnych narodowości: z Francuzi, Niemcy, Polono-

Afrykańczycy, Włosi i Polacy. „Wszyscy żyją — o dziwo — w najlepszym zgodzie. Nie ma tu żadnej „polityki”, choć był czas gdy jacyś panowie z pod znaku C.G.T. przychodzili do baraków szukając podpisów o „pokój”. Nic nie sądzi, więc dali spokój. Niemcy są bardzo spokojni i żyją ze wszystkimi w zgodzie. Często w barakach światło nie gaśnie przez całą noc i jedni odchodzą do pracy nocnej, inni z niej wracają.

Rozmaici rodacy, rozmaite mają zmartwienia. Jeden pracuje tylko w nocy, pracuje dużo i oszczędza. W Kraju ma żonę i synka, których przecież trzeba ubrać. W tym samym baraku mieszka znany na tutejszym terenie piłkarz. Inny mieszkaniec budzi cały „Foyer” tangiem „Węć idź, więc wracaj”. Melodii tej wszyscy codziennie muszą cierpliwie wysłuchać rano i z nią kładą się spać.

W innym baraku mieszka młody Ślązak o którym mówią, że posiada tresowany rower, który wioząc swego właściciela — sam zatrzymuje się przed każdą „kafejką”.

Corzej było z takim rodakiem, którego rower nie mniejsze posiada zalety. Otóż gdy pewnej nocy wrócił z „kafejki” skrzyżował się z motocyklem, który wioząc swego właściciela — sam zatrzymuje się przed każdą „kafejką”.

W barakach jest ciasno. Małutki pokój, w którym stoi łóżko, szafa, stół, 2 stolki, piecyk, skrzynia na węgiel, drzewo, rower, a często i motocykl („Foyer” nie posiada garażu).

Gdy deszcz leje, to woda zamkniętym oknem cieknie do mieszkania. Corzej gdy w pokoju mieszka dwóch lokatorów.

Przymyś jednak starają się tym nie przejmować zwłaszcza że większość to cudzoziemcy, którzy i tak wyboru nie mają. Od czasu do czasu ktoś ucieka stad dalej w świat, do służby wartywicznej w Niemczech, do „bambra”, a nawet do „Legii Cudzoziemskiej”. Inni mówią, że przecież ciągle tak nie będzie, że się musi zmienić i dalej czekać...

BERNARD DINWALD.

25-lecie K.T.M. w Calonne-Ricouart

Mimo niepogody zebrała się spora ilość Polaków, która przy dźwiękach orkiestry przemarszerowała do kościoła na Mszę św. odprawioną przez miejscowego duszpasterza ks. Roja, za zmarłych członków i w intencji Towarzystwa. Po wystąpieniu okolicznościowego kazania i nabożeństwa, uformował się pochód, który przemarszerował przez całą kolonię, poprzedzony orkiestrą i 8 sztandarami do Pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie przez K. T. M. Sulek w asyście skrzekarza p. Dudziaka (juniora) i skarbnika p. Czapińskiego złożył wieniec o barwach narodowych, a orkiestra odegrała hymny narodowe polski i francuski”, poczem powrócono na salę p. Kury, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Gabryelczyka, Hoffmana, Kury, Dudziaka (seniora), Mazajczyka Palczewskiego Tomczaka, Skrzypczyka, Kułpizna, Pakuly, Ostrowskiego, Nawrockiego, Teplika, Olejniczyka, Kuźniaka i Pachurki. W niedzielę po otwarciu uroczystości, przybył ks. Roj. Występ K.S.M.P. z pieśmiami i tańcami, jak: krakowiak, mazurek, oberek i polonez został nagrodzony obfitymi oklaskami. Sekretnarz p. Dudziak (junior) odczytał kronikę 25 letniej działalności komitetu Tow. Miesj., który powstał 30 stycznia 1927 r. Piękną ta kronika, bardzo obszernie ujęła, wymienia całą działalność K.T.M., dorobek na niwie kulturalno-społecznej oraz nazwiska założycieli, jak i dalszych działaczy oraz nazwiska zmarłych członków Zarządu w osobach: Śp. Stan. Kaczmarka, Dyrjackiego, Stan. Grabowskiego Michała Olejniczyka, Feliksa Gziesiaka, Stefana Gziesiaka i Michała Stefanińskiego którzy do ostatniej chwili nie schodzili trudów dla dobra kolonii i Polski, a nawet Śp. Feliks Gziesiak został wybrany prezesem honorowym K.T.M. oraz przez długie lata w okresie póżog wojennej wytrwał na swym posterunku (posiadał też kilka odznaczeń z P.O.W.N.) Po przemówieniu ks. Roja oraz prezesa Okr. C.Z.P. p. Mroza, które uwypukliły wiarę i patriotyzm emigracji polskiej, przybył i przemówił przedstawiciel „Narodowca” p. Piskorski.

PROGRAM NABOŻEŃSTW w polskim kościele w Paryżu w dn. od 1 do 3 listopada

- Sobota 1 listopada : Godz. 11-ta : Suma odprawiona przez ks. prał. K. Kwasnego, nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Cypriana Norwida, kazanie prof. M. Piotra. Godz. 15-ta : Odświeżenie nagrobka K. Norwida na cmentarzu w Montmorency. Niedziela, 2 listopada : Godz. 11-ta : Suma transmitowana do Kraju ; kazanie wygłosi ks. red. F. Kaszubowski. Godz. 15.30 : Nieszpory i różaniec za dusze zmarłych, po różaniecu żałobne nieszpory z kazaniem ks. prał. K. Kwasnego oraz procesja za łobna ze stacjami i wypominkami za dusze zmarłych. Poniedziałek, 3 listopada, Dzień Zaduszny ; Msze św. od 6.30 do 8.30. Godz. 10-ta : Uroczysto nabożeństwo żałobne za dusze poległych na wojnie, w obozach i wzięciach oraz polecanych Miłosierdziu Boskiemu w wypominkach.

Dobrze umieszczony grosz

W trosce o najistotniejsze działy zagadnienie Emigracji Polskiej we Francji — zagadnienie nauczania polskich dzieci — Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny uchwaliła przeprowadzenie zbiórki pieniężnej na potrzeby Gimnazjum i Liceum Polskiego w Les Ageux w dniu Święta Narodowego 11 listopada.

Niech w każdej kolonii polskiej znajdzie się ktoś, kto pojdzie od domu do domu i zbierze wśród swoich, a może i obcych datki pieniężne na Polskie Gimnazjum i Liceum w Les Ageux.

Towarzystwo Przyjaciół Szkoły świadome pełnych samozaparcia wysiłków Dyrekcji, która mimo jakże ciężkich warunków, polską młodzież kształci i wysyła na dalsze studia do wyższych uczelni, Towarzystwo, które dotychczas pomagało szkole zbierając datki wśród swoich znajomych, — uważa obecnie, że do pomocy należy się zwrócić do najszerszych rzesz Emigracji Polskiej we Francji.

Niechaj wszyscy, mimo różnicy przekonań politycznych, zrozumieją, że dając często cieżko zapracowaną pensję na polską szkołę niepodległościową, pomagają młodzieży polskiej, która kładzie się do pracy, a może i do walki, pracując wśród swoich lub obcych, ale zawsze z myślą o Polsce Wolnej i Niepodległej.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLSKIEGO GIMNAZJUM I LICEUM W LES AGEUX. Zebrane datki prosimy przekazywać na adres Skarbnika. Mr. Jean P. SKARBK 164, rue de Courcelles, Paris XVII^e lub na konto poczty, c.o. Paris 8084-71.

Tak cicho, że nieomal nieprawda

Premier Churchill zakończył swoją długą programową mowę w Izbie Gmin jednym słowem: „Cheers”. Stalin zakończył swoją wielką mowę w Moskwie krzykiem: „Niech żyją nasze braterskie partie”. „Niech żyją w dobru i zdrowiu przywódcy naszych braterskich partii”. „Niech żyje pokój pomiędzy narodami”. „Na pohybel podlegaczom wojennym”. Po przemówieniu Churchill nie wznosił okrzyków. Po przemówieniu Stalina tłum wył i krzyczał na komendę: „Niech żyje towarzysze Stalin”, „Hurra dla towarzysza Stalina”, „Niech żyje Stalin, największy przywódca robotniczej świata”. „Niech żyje Wielki Stalin”. „Niech żyje wspaniały pokój między narodami”. Churchill jest wielkim człowiekiem swojego narodu, ale żyje w demokracji. Stalin jest małym człowiekiem swojego narodu, ale żyje w najstraszniejszej dyktaturze świata.

Występ Kola Amatorskiego „Wesoły Krakus” z komedią p.t. „Wesoły Jacek” świetnie ubawił liczną zebranych na sali, a oklaskom nie było końca. Przedstawiciel „Słowa Polskiego” wyrażając uznanie dla Zarządu K.T.M., przedstawił nowy dziennik polski, jego misję, jaką spełnia na emigracji, oraz apelował do obecnych o podniesienie szkoły polskiej, zanichanie sporów i partyjnicwa bo wspólnymi siłami winniśmy dążyć do zjednoczenia całego Wychodźstwa, które musi stanąć do walki o całą wolną, niepodległą i katolicką Polskę.

Szczęść Wam Boże w dalszej pracy! SŁYSZ. CICHOCIEŃ.

Obchód święta Niepodległości Okr. Półn. Federacji P.Z.O.O. zawiadamia całą Polonię w Lille i okolic, że uroczystości obchodu „Święta Niepodległości” odbędzie się w Domu Kombatanta w Lille we wtorek 11 listopada według następującego programu: o godz. 9 — Msza św. w Kaplicy Polskiej kościoła St. Etienne (rue de l'Hopital Militaire); o godz. 16 — Akademia z bogatym programem artystycznym oraz o godz. 18 — Zabawa Tańeczna przy dźwiękach polskiej orkiestry pod dyr. Czesława Kretowicza.

Indywidualne zaproszenia nie będą rozdawane. Organizację polskiej sekcji są o wydzwonienie pocztów szandarowych na najbliżstwo. Zarząd Okr. P.Z.O.O.

LA RICAMARIE Obchód ku czci Chrystusa Króla obchodzi uroczysto cała Polonia z Okręgu Loire. W kościele parafialnym zebrał się liczny rodacy ze sztandarami na uroczystą Mszę św., którą odprawił ks. Stanisław Przewoźnik. Obok ołtarza ustawiły się poczty

ROMAN ORWID-BULICZ ŁĄCZNICZKA HANKA POWIEŚĆ

67 Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, oficer Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i żarząca się z nią w drodze. Hanka dzieli z nim trudności i przygody przeprawy przez Czechy. Różnorodny sie, kapitan zatrzymuje się z Hanką u niemieckiego lekarza, Dr Kudlicka, który prosi go o wystanie listu do krewnej w Niemczech. List ten staje się powodem aresztowania kapitana w Pilźnie przez Amerykanów. Hanka spotyka w schronisku towarzyszy podroży Kińkielgo i Szwedowskiego, którym udało się uniknąć uwiezienia przez Czechów.

Nagle jakaś kobieta z dzieckiem na ręku zbliżyła się do stołu, przy którym siedział Szwedowski i zapytała po polsku: — Przepraszam, czy państwo nie wiedzą przypadkiem, kiedy odchodzi transport? — Jaki transport? — zapytał inżynier opyskliwie. — Ja nie wiem... Mówili tylko ludzie... — To ja mam wiedzieć? — zirytaował się znówu. — Podobno jutro rano odjeżdżają ci, którzy wracają do Polski — tłumaczyła nieśmiało. — Pytałam się ich... tu... z tej Komisji, ale oni ciągle gadają inaczej. Raz, że za tydzień, a potem znówu, że jutro... — Pani wraca do Polski? — wytrzeszczył oczy Szwedowski — Jędzie pani do tych komunistów? — Panie inżynierze! — wnieśli się do rozmowy Kiński. — Niech pan mówi ciszej, ludzie przecież patrzą.

Szwedowski poprawił się na krześle i po chwili spokojniejszym już tonem zaczął mówić: — Ja o żadnych transportach nawet słyszeć nie chcę. Mam dosyć! Bogu dziękuję, że się wreszcie wyrwałem z tego piekła. O żadnej komisji nic nie wiem i wiedzieć nie chcę. Kobięcina zretroskaną twarzą patrzyła na Szwedowskiego, po tym skierowała wzrok na Hankę i Kińskiego. Była bezradna i od każdego społkanego człowieka oczekiwała pomocy i rady. — Z których pani jest stron? — zapytał profesor. — Ja z Poronina. To nie daleko od Zakopanego — tłumaczyła. — Niemcy wywieźli mnie Jeszcze w czterdziestym pierwszym roku. Pracowałam przez trzy lata u „bauerów”, a teraz z powrotem wracam do domu. — Spojrzała ukradkiem na dziecko, które trzymała na ręku i westchnęła: — Człowiek nawet nie wie jak wracać i w jaką uśćać się stronę. — A gdzie pani tutaj mieszka? — Niby mam ten przydział. Dali mi miejsce w schronisku, ale żyć tutaj bez końca nie można. Słyszałam, że teraz w Polsce dobrze. Nie łapia już ludzi na ulicach. Szwedowski niecierpliwie poruszył się na krześle. — Nie łapia — mruknął sam do siebie. — Akurat nie łapia... Coś straszno, co się dzieje. Ale ostatecznie, co mnie to obchodzi? Niech pani jedzie do tego Poronina. Ja natomiast już do Polski nie wrócę.

XLV. Hanka coraz bardziej się niepokoiła. Minęło już pięć godzin od chwili, kiedy Czesław pojechał do komendy amerykańskiej. Szwedowski razem z Kińskim wyszli gdzieś do miasta, sama więc została w „Mieszcząńskiej Biesiadzie”. Tłumy ludzi nadal krążyły po salach. Przy stołach gromadziły się podroźni i prowadzili jakieś długie, niekończące się narady. Od kierownika placówki Czerwonego Krzyża dowiedziała się, że polski oficer łącznikowy codziennie zjawia się w schronisku w czasie rozdawania kolacji. Wówczas też najłatwiej z nim nawiązać kontakt. — Coraz bardziej była niespokojna. — Dlaczego on nie wraca? — zadawała sobie pytanie. — Coś się musiało stać...

Nudzac się, zaczęła chodzić po rozległym budynku «Mieszcząńskiej Biesiadzie». Wszystkie sale na parterze i na pierwszym piętrze były jednakowo przepelnione. Ludzie — podobnie jak ona — snuli się z miejsca na miejsce. Przy bufecie stało kilku mężczyzn i przyciszonym głosem rozmawiali ze sobą. Popijali piwo i rozglądali się. Gdy tylko weszła od razu zwrócił na nią uwagę. Jeden z nich oparł się tyłem do bufetu i przez dłuższy czas nie spuszczał z niej wzroku. Wyczuła Instyktownie, że „patrzy z wyraźną niechęcią. Twardy wyraz oczu, a na ustach lekceważący uśmiešek. — Czego oni chcą ode mnie? — pomyślała ze zdziwieniem. — Postanowiła nie zwracać na to uwagi, a nawet po namyśle zdecydowała się przejść z powrotem do sąsiedniej sali. Kiedy mijala tych ludzi, usłyszała zrzuconą uwagę: — «Skończyły się dobre czasy dla burżujów». — Odezwała to, rozmieszyło ją. — Ja i burżujka — pomyślała. — Casy mój majątek, to dziesięć dolarów w kieszeni i tylko to, co mam na sobie. Jeśli ci ludzie chcą rozpocząć walkę klasową ode mnie, to się źle wybrali... Po chwili zapomniała o tym niemiłym incydencie. — Znowu spojrziała na zegarek. Aż usta zagryzła ze zdenerwowania. Tłumaczyła sobie wprawdzie, że nic się złego stać nie mogło, że na terenie Pilzna nie ma enkawudystów i Bezpieki, niemniej jednak, jakby jakieś złe przeczuć ścisnęło ją za serce. Jeśli w ciągu godziny Czesław nie wróci, wówczas będzie musiała sama pojechać do komendy amerykańskiej, aby tam rozpocząć poszukiwania. Postanowienie to uspokoiło ją trochę. Usiadła na ławce i kiedy podniosła oczy zauważyła tych samych mężczyzn, którzy przed chwilą zaczęli ją wzrokować. Stali na srodku sali i jak poprzednio patrzyli na nią niechętnie. Jeszcze chwila i jeden z nich odłączył się od swoich towarzyszy: — Wy Polka? — rzucił pytanie nieuprzejmym tonem. — Polka. A dlaczego pan o to pyta? Odezwanie to pozostawił bez odpowiedzi i po chwili znówu pytał: — Sama pani jedzie, czy w towarzystwie? — Jestem razem z moim narzeczonym. (Dalszy ciąg nastąpi)

Świeżo upieczony «generał»

Na miejsce dotychczasowego głównego polityka w wojsku, gen. Mariana Naszkowskiego, zamianowane ostatnio wiceministrem spraw zagranicznych, Bierut nazaczył na wiceministra Obrony Narodowej Kazimierza Witaszewskiego.

Kazimierz Witaszewski urodził się w Łodzi i ma 46 lat. Pracował najpierw w fabryce tekstylnej, a później w fabryce Scheiblera i Grohmana, gdzie współpracował z komunistami i stał się członkiem partii komunistycznej.

O.N.Z. traci popularność w U.S.A.

Korespondent jednego z dzienników szwajcarskich zwraca uwagę na pogłębiającą się w opinii amerykańskiej niepopularność ONZ.

Nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, że równocześnie z sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ podjęła swą działalność w niedalekim sąsiedztwie komisja śledcza Kongresu, badająca przenikanie do sekretariatu ONZ żywołów komunistycznych.

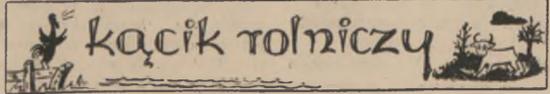
przez narodowe organizacje amerykańskie, począwszy od związków kombatanckich, a kończąc na skrajnie prawicowych „Córach Rewolucji”.

Wynik tej akcji jest taki, że nieznane ręce zrywają błękitne sztandar ONZ, by zamiast nich umieścić sztandar gwiazdasty. Amerykańskie organizacje, propagujące ideały ONZ, a tuż po wojnie liczne i silne, straciły do 70 proc. swych członków, a w wielu miejscowościach uległy likwidacji.

tym roku odmówiło udziału w konkursach na temat ideologii ONZ. Komitety rodzicielskie w Los Angeles i San Bernardino zażądały usunięcia z bibliotek szkolnych wydawnictw UNESCO.

Niepopularność ONZ tłumaczy się po części wojną koreańską, ponieważ wielu Amerykanów uważa, że Stany Zjednoczone zostały wciągnięte do tej wojny jedynie wskutek swych zobowiązań wobec ONZ.

Wreszcie kółka bankowe i przemysłowe USA mają za złe Organizacji Narodów Zjednoczonych, że przez swe reformy dąży do „socjalizacji świata”.



PRZYGOTOWANIE NASION DO SIEWU

Jedną z ważniejszych czynności w gospodarstwie rolnym, od której w dużej mierze zależy wysokość i jakość zboru, jest siew.

Do siewu rolnik powinien przygotować się całą starannością, bacznie by ziarno siewne rzuczone przez niego, padło w dobrze przygotowaną rolę, by siew odbył się w odpowiednim czasie, by był wykonany we właściwy sposób i wreszcie by ziarno siewne było odpowiednio dobre.

Jakie powinno być ziarno siewne? Powinno ono być: zdrowe, dojrzałe, suche, całe (nie popłupane), tegoroczne, czyste (bez chwastów), o naturalnym kolorze i z dobrą siłą kiełkowania. Takie tylko ziarno może wydać zdrową i mocną roślinę, a ta w następstwie, — dobry plon.

Rzadko się zdarza, żeby każde zebrane zboże nadawało się całkowicie do siewu bez odpowiedniego przygotowania. Jest bowiem albo zachwaszone, albo drobną, albo przytęgniętą, albo wreszcie mocno popłupane przy młóceniu. Takiego ziarna siewa stanowczo nie należy.

Z oczyszczeniem ziarna nie ma większych trudności, bo tu o maszynę nie trzeba się martwić, czy trzeje, nie jest trudno i jeżeli kłosa ziarna do siewu nie czyszczyć, to tylko przez niedbalstwo. Ziarno do siewu powinno być stanowczo tryerowane. Gdyby istnieć znalazł się kłosa w takich warunkach, że maszyną do czyszczenia nie posiada i dostać nie może, to powinien szukać u innych nasienia czyste go, tzn. tryerowanego.

Ważne jest również aby wiedzieć jeszcze przed siewem, jak będzie kiełkowało ziarno, przeznaczone na nasienie, czyli znać zdolność i siłę kiełkowania ziarna, bez względu na to czy nasienie mamy własne, czy kupne. Robi to się w sposób prosty!

siewu. Najlepiej odliczyć 100,200, lub 300 ziaren, dla łatwiejszego obliczenia procentu kiełkowania. Talerz stawia się w ciepłym miejscu i uważa, by utrzymać zawsze wilgoć. Po kilku dniach ziarno zaczyna kiełkować. Skiełkowane ziarno należy wybrać i policzyć i określić procent kiełkowania.

Dobre nasienie powinno kiełkować wszystko. Jeżeli kiełkuje ponad 92 procent, uważa się nasienie za jeszcze dobre, poniżej 90 do 60 proc., — jako możliwe w pewnych warunkach, poniżej 80 proc. rolnik powinien przekalkulować i prawdopodobnie lepiej mu się opłaci ziarno takie spaść lub sprzedać a do siewu nabyć lepsze.

Pozatem ziarno przeznaczone do siewu należy koniecznie zabezpieczyć przed chorobami i pasożytami roślin zbożowych, głównie przed śniedzicą (carie) i gówniaki (charbon). Szczególnie zaś ziarno pszenicy, która najbardziej podlega tym chorobom, należy pospolicie: ziarno do siewu należy bejcować lub zaprawić.

Jest kilka sposobów zaprawiania ziarna, różnymi środkami odkażającymi. Najczęściej i oddawna na stosuje się z dobrym skutkiem, zaprawianie ziarna jednopocentowym roztworem siarczanu miedzi (sulfate de cuivre). Rozpuszcza go się w gorącej wodzie w naczyniu drewnianym (nie metalowym), a następnie wlewa się do wody zimnej. Np. 1 kg. siarczanu miedzi rozpuszcza się w 5 litrach gorącej wody, a następnie po rozpuszczeniu wlewa go się do 100 litrow wody. W tym jedno-procentowym roztworze moczy się ziarno 10—12 godzin. Po tym ziarno się wybiera, obsusza nieco i zaraz używa do siewu.

CO DAĆ NA OBIAD?

RYNEK W LISTOPADZIE

Na rynku w początkach listopada znajdźmy, z małymi zmianami, wszystkie te same produkty, które były w październiku. A więc jarzyny: marchew, kalarepa, kalafior (bardzo tanie), karczochy, seler, pora, biała fasolka, salsafia, papryka, różne gatunki kapusty, jęczmień, różnego rodzaju kaszanki.

Zwierzęta, drób i dzikie ptactwo w dalszym ciągu w obfitości. Ryby w mniejszej ilości i innej jakości z wyjątkiem świeżych śledzi, ślimaków i ostry. Trafiają się żywe szczupaki oraz bardzo drogie pstrągi.

A teraz co dać na obiad?

SOBOTA — 1 LISTOPADA

Posiłek południowy: Ostrzyż. — Jaja zapiekane w pomidorach (surówkę jako w wyrażonym pomidorze, po sypane serem — zapiek). — Ser.

Wieczera skromna: Karioflauka — Dzikie krowki z buraczkami. — Grzanki lub kruche ciasteczka z konfiturami.

Wieczera obfita: Pampelnusy. — Rostbif z przysmażonymi kartofkami. — Salata. — Kruche ciasteczka z konfiturami (wczoraj pieczone).

NIEDZIELA — 2 LISTOPADA

Posiłek południowy: Salata z surówką i serem. — Parówki z kartofkami pure.

Wieczera skromna: Krupnik. — Pieczeń wieprzowa z jabłkami i przysmażonymi kartofkami.

Wieczera obfita: Zupa j.w. — Cielęcina duszona z jarzynkami z makaronem. — Suflet z jabłek.

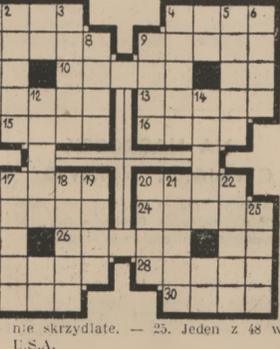
POLSKIE KURSY TECHNICZNE. Z praktyką na miejscu i przez korespondencję. Przyjmuje się zapisy nowych kandydatów na działy: ELEKTRYCZNY, KOSZLARSKI, MECHANICZNO-SAMOCHOĐOWY I RADIO-TELEWIZYJNY.

Restauracja polsko-rosyjska COQ D'OR (Pod Złotym Kogutkiem). poleca po cenie przystępnych obiadów dania polskie i rosyjskie. 13, rue Malebranche (rue Siffert et le Goff) PARIS VI.

Nasze krzyżówki

KRZYŻÓWKA Nr 2

Wyrazy poziome: 1. Wiązka zboża. — 4. Mieszkanie lisa. — 7. Robi go człowiek przemyrny. — 9. Inaczej bardzo. — 10. Zwierzę z wielkimi oczyma, należące do gat. t. zw. „małpatek”. — 11. Zjawisko atmosferyczne. — 13. Przegląd lub widowisko. — 15. Człowiek przemyrny. — 16. Miasto w środkowej Rosji. — 17. Inaczej zastaw (wspak). — 20. Odcinek drogi. — 23. Środek do czyszczenia zębów. — 24. Sucha trawa (wspak). — 26. Okrycie zimowe. — 27. Mała Natalia (wspak). — 28. Prowincja i miasto w pld. Turcji. — 29. Syn Adama. — 30. Miejscowość pod Warszawą.



Wyrazy pionowe: 1. Zeszyt. — 2. Widzimy go na każdym sztydnie. — 3. Okrycie. — 4. Dopłył Bugu. — 5. Okrąg lesny. — 6. Szukał jej szczęśliwka na gorze Ararat. — 8. Stojanin. — 9. Główny prąd w rzecze. — 12. Ogłoszenie. — 14. Sprzedaż na cele dobroczynne. — 17. Obwód w paśmie. — 18. Walczą o nią w Persji (wspak). — 19. Bożek lesny. — 20. Jedna z czterech w roku. — 21. Datnia elektroda. — 22. Wielkie państwo w Azji (wspak). — 23. Stwożcie nie skrzydlate. — 25. Jeden z 48 w U.S.A.

Wyciąg z zyciodajnych gruczołów zwierzęcych. Extract Orchitique KALEFLUID. Używanie naszego wyciągu polepsza na ogół w sposób bardzo znaczny, w wypadkach ogólnego osłabienia, depresji nerwowej, zmęczenia, wyczerpania, zaburzenia starości.

LABORATOIRE S. KALEFLUID (Export) 66, Blvd Exelmans — PARIS (16) V.P. 21.331 (85)

AGENCE POLONAISE pod kierown. WAWAK Jana 67, rue Faidherbe, 57 Lille (Nord) .. Tel.: 504-42 (36)

Niedzielne rozgrywki piłkarskie



W PIERWSZEJ LIDZE

Najważniejszym spotkaniem piłkarskim będzie mecz między obecnym liderem (razem z Reims) Lille a mistrzem Francji i zezłocznym zdobywcą pucharu — Niceą.

Obaj liderzy, Reims i Lille, mają dzisiaj w tabeli po 4 punkty przeważając nad następnymi zespołami i coraz więcej mówi się o tym, że rozgrywki piłkarskie zaczynają być mniej ciekawe a coraz bardziej monotonna dlatego, że obie drużyny gorąco zdecydowanie nad pozostałymi. W kolach piłkarskich stolicy wielu twierdzi, że jedyną drużyną, która może zagrozić drodze do zdobycia tytułu mistrza Francji jest jednak Lille czy Reims, jest tylko Nicea. Czy tak faktycznie jest, przekonamy się właśnie w niedzielę, kiedy to drużyna południowa rozegra mecz na stadionie w Lille. Boisko Loscu może okazać się za małe, żeby pomieścić wszystkich chętnych zobaczenia tego sensacyjnego pojedynku.

Stadion może pomieścić trochę więcej niż 20.000 widzów, ale już wkrótce będzie rozbudowany i jego pojemność będzie wynosiła 40.000 miejsc.

Lille będzie musiało za wszelką cenę wygrać niedzielny mecz, jeżeli chce pozostać na pierwszym miejscu. Najgroźniejszy bowiem rywal drużyny północnej — Reims gra u siebie z Sochaux i prawdopodobnie zdobędzie dwa dalsze punkty. Na meczu w stolicy Szampanii specjalnie będą obserwowani dwaj Polacy: obrońca — Zimny, który był najlepszym graczem w ubiegłą niedzielę oraz Głowacki, który znowu jest w doskonałej formie. 11 listopada, w dzień kiedy pierwszy zespół Francji grać będzie na stadionie Colombes przeciw reprezentacji północnej Irlandii, w Tuluzie drugi zespół Francji grać będzie z drugą reprezentacją Szkocji. Istnieje możliwość że do Tuluzy zostaną zawezwani Zimny i Głowacki.

Dużo mówiło się w tym tygodniu o Racingu paryskim. Od kilku już tygodni drużyna ta przechodzi ciężki kryzys. W dotychczasowych 10-ciu meczach zdobyła zaledwie 7 punktów i jest na jednym z przedostatnich miejsc w tabeli. Racing należał do tychczas do najlepszych zespołów francuskich, to też w wielu stronach podnoszą się głosy krytyki. Chcąc poprawić swoją sytuację drużyna stołeczna „kupia” we wtorek Brazylijczyka Yeso Amalfi, którego wielu uważa za jednego z najlepszych techników świata. Przyjechał on 2 lata temu z Montevideo z zamiarem wstąpienia do Racingu. Wyglądawawy jednak w Nicei zatrzymał się tam i został na Lazurowym Wybrzeżu. W następnym roku wyemigrował do Włoch, a w bieżącym sezonie zaangażował go drużyna z Monaco. Grał w niej kilka meczów, a od pewnego czasu zaczęła się nim interesować drużyna stołeczna. Przez dłuższy czas prowadzono rozmowy, aż wreszcie Monaco „sprzedało go” za 10 milionów franków.

Racing wyjeżdża w niedzielę do Bordeaux. Nie tylko drużyna stołeczna, ale i również Amalfi będą mieli trudny egzamin do zdamia. Na marginesie dodajmy, że Racing wygrał w obecnym sezonie 22 miliony franków: 12 za Cisowski i 10 za Amalfiego. Marsylia — drużyna, która zajmuje w tabeli 3-cie miejsce, gra u siebie z Sete. Derby południowe powinno zakończyć się zwycięstwem gospodarzy.

Trudniejsze zadanie miała inna drużyna, która w tabeli jest tuż za liderem: Rennes, która wyjeżdża do Montpellier, gdzie prawdopodobnie wygra.

RAYMOND (Malarz i dekorator) 6, Chaussee de la Muette, Paris XVI. Metro: Muette, Boite Postale 82, Paris XVI. Wszelkie prace malarskie i tapicerskie — wykonuje fachowo i solidnie po cenach bezkonkurencyjnych dla Sz. Rodaków. Zwracać się z zaufaniem! (88)

KRAWIEC MĘSKI I DAMSKI Stanisław KALBARCZYK. Mistrz Cechowy m. st. Warszawy. 29, rue Vignon, Paris VIII. Metro: Madeleine lub Havre Caumartin. Wykonuje zamówienia w/g ostatnich modeli i modnego kroju po cenach reklamowych. (91)

Maszyna do tłumaczeń

Nadzwyczajny rozwój maszyn do liczenia z „elektronowym mózgiem” nasunął pokusę budowy maszyny, która by na podobny sposób dokonywała tłumaczenia tekstów na obce języki. Jak obecnie podaje komunikat uniwersyte tu w Los Angeles — maszyna taka jest już prawie gotowa i wkrótce zostanie publicznie zdemontowana.

Oczywiście o dostownym przekładzie nie ma mowy, ani tym bardziej o przekładzie dzieł literackich już choćby dlatego, że każdy język ma swoją składnię, której nie można mechanicznie zmienić na inną. Nie mniej maszyna taka będzie mogła przekładać proste teksty natury informacyjnej z tym, że przedtem tekst musi być uproszczony pod kątem możliwości maszyny, a następnie przeniesiony na odpowiednią taśmę z dziurkami.

Niemieckie straty wojenne

Ogłoszony ostatnio w Bonn bilans strat w drugiej wojnie światowej podaje w zabitych 6.698.000 ludzi. W tym 3.250.000 żołnierzy, 2.033.000 obywateli cywilnych i 1.415.000 „volksdeutschów”. Ilość rannych wyniosła 2.012.000 osób. 13.800.000 Niemców utraciło swą „ojcowiznę”. Z niewoli nie wróciło jeszcze 99.856 jeńców, w tym 85 tysięcy z Rosji.

«Dojenie» pszczoł

Przy zdobywaniu jadu, używanego przeciw reumatyzmowi, pszczoły dotąd traciły żądła i ginęły. Obecnie w Wirtembergii powstała farma, w której pszczoły

ly bez szkody dla zdrowia nakładają specjalną bibułę, pozostawiając przy uktu 0,2 miligrama jadu. Jad następnie wyciąga się z bibuły środkami chemicznymi.

Robotnice, pracujące przy tym, wynagradzane są według ilości uktu i dochodzą do pokaźnej liczby 8.000 dziennie.

Wstawajcie powoli

Budząc się rano ze snu nie trzeba z miejsca zrywać się i wskakiwać z łóżka. Takie zalecenie podał amerykański lekarz, dr Selbourne twierdząc, że u człowieka, który na odgłos budzika budzi się, gwałtownie zrywa się i wyskakuje z łóżka, ciśnienie krwi wzrasta do tego stopnia, że jest to niebezpieczne dla zdrowia. Trzeba się chwilę przeciągnąć, pozbierać i dopiero później powoli wstawać. Dr Selbourne krytykuje specjalnie wojskowe pobudki.

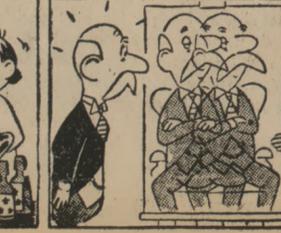
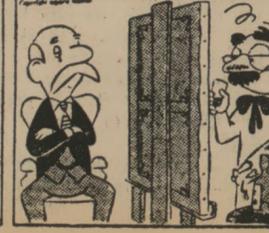
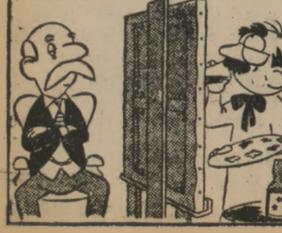
Ze świata zwierząt

Najmniejszym ssakiem jest spotkana na południu odmiana myszy polnej. Wazy ona 2,5 grama.

Najdłuższe jelita ma żyrafa. Ich długość wynosi 90 razy tyle, co długość ciała.

Jedna z ryb głębinowych posiada wędkę. Na długim sznurze, wystającym z głowy, znajduje się ciało świecące, zwabiające ofiarę, oraz haczyk.

Szczur wodny jest idealnym stworzeniem amfibijnym. Porusza się sprawnie na lądzie i szybko pływa w wodzie. W razie niebezpieczeństwa potrafi długo nurkować, wystawiając nad wodę nos.



PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA. JAK CIĘ WIOZA — TAK CIĘ MALUJA. Oprzytł by Opera Mundi

POLSKIE SŁOWA NA OBCYZNIE. Największa na emigracji. KSIĘGARNIA POLSKA ORBIS. 38, Knightsbridge LONDON, S. W. 1 ENGLAND. WSZELKIE NOWOŚCI WYDAWNICZE W JĘZYKU POLSKIM. Na składzie zawsze ponad 3.000 tytułów. Polecamy również POLSKIE PŁYTY gramofonowe własnych nagrań. Płyty wysyłamy zagranicę w przesyłkach specjalnie opakowanych i ubezpieczonych. KATALOGI KSIĄZEK I PŁYT NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE (62)

DE VEENEZ UN TECHNICIEN ET TOUTES LES PORTES VOUS SERONT OUVERTES EN QUELQUES MOIS. d'Etudes par correspondance vous pouvez devenir: MONTEUR-DEPANNÉUR RADIO-TECHNICIEN, SOUS-INGENIEUR, INGENIEUR RADIO, CHEF DESSINATEUR INDUSTRIEL, CHEF ELECTRO-MECANICIEN d'AUTOMOBILE ou d'AVIATION, CHEF COMPTABLE. Quels que soient votre age et votre residence: France, Colonies, Etranger demandez aujourd'hui même et sans engagement pour-vous la documentation gratuite accompagnée d'un ECHANTILLON DE MATERIEL. ECOLE PROFESSIONNELLE SUPERIEURE. 21, Rue de Constantine, 21 - PARIS (7^e)

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU. kierowana przez byłych kombatanów. « R E X ». 16, r. des Boucheries, St Denis (S.) Tel.: PLA 05-54 ROK ZAŁOŻENIA 1929. Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrobione przez specjalistów dyplomowanych z Polski. SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HUTOWA I EKSPORT. Żądajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiudy. 4, rue de Fourcy, Paris (4) — Metro: Saint-Paul (51)

Jan GHERMAN. Licencie en Droit i radca prawny 39, rue Le Marois — PARIS XVII. Tel.: AUT. 42-86. Prowadzi sprawy sądowe we wszystkich instancjach. — Spadki, Wypadki, Arbitraż, Likwidacje, Emerytury, Stowarzyszenia, Przepisy prawne, Umowy, Sprawy majątkowe, mieszkaniowe itd. Przyjmuje na rendez-vous. Pisać po polsku. (99)

SZTUKI TEATRALNE NA BOŻE NARODZENIE. Wiktor Budzyński „NOC PRZEMIEŃ...” Szuka w 3 aktach. Cena fr. 400. Adam Jabłoński „JARMARK” Widowisko w 1X odsłonach. Cena fr. 150. Wysłata na zamówienie: „LIBELLA” Składnica Książki Polskiej 12, rue Saint-Louis-en-l'Île, 12 Paris IV^e Metro: Sully-Morland albo Pont Marie (112)

Gerant Directeur: Mr. F. J. Chotard. IMPRIMERIE J. E. P. Travail exécuté par des ouvriers syndiqués.